

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 300.

W Sobotę dnia 21. Grudnia.

1844.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 18. Grudnia.

Słychać, że z Najwyższego kolegium cenzuralnego oprócz pp. Bornemann i Zettwach jeszcze jeden urzędnik wystąpił, tak więc pod względem przyszłego składu Najwyższego kolegium cenzuralnego największa zachodzi obawa. — Budowa drugiego katolickiego kościoła może na przyszłą wiosnę rozpocząć się, kiedy obrady utworzonej w tym celu komisji, w której też książę Radziwiłł czynny ma udział, gorliwie się odbywają. W jakim stylu kościół ten zostanie wybudowany, zależy jeszcze od decyzji N. Pana. Ks. Gossler, który tu przed kilku dniami przybył, w przyszłą niedzielę w kościele katolickim kazanie mieć będzie.

Z Berlina, dnia 16. Grudnia.

Mówią tu wiele o processie, który pewien komissarz sprawiedliwości w Poznaniu ma z fiskusem rosyjskim. Po śmierci albowiem W. księcia Konstantego dobra jego, po większej części przeszły sukcesją na wdowę po nim, księżną Łowicką. Po zejściu tej księżny stały się znowu własnością skarbu rosyjskiego. Ojciec księżny obecnie też umarł. Wierzy ciela jego żądają teraz z dawniejszych dóbr W. księcia spłacenia należytości. Ich mandatarusz w Poznaniu miał już pomysły wyrobić wyrok, a ponieważ zapłata jeszcze nie nastąpiła, wniósł on o subhastację tutejszego

hotelu poselstwa rosyjskiego. Wszakże środek ten na nic się nie przyda, bo hotel poselstwa jako taki jest nietykalny. Bliższego wyświecenia tej sprawy wyglądamy.

### Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 9. Grudnia.

Ukaz Cesarski do Ministra Oświecenia, dany 13. Listopada 1844 w Gatchynie.

»W celu rozszerzenia pomiędzy izraelitami społeczeńskiego ukształcenia i dania im przez to najpewniejszych środków do używania przywiązanych do ich stanu koźności, ustawami z lat 1804 i 1833 rozkazano było dopuszczać młodzież żydowską do ogólnych zakładów uczebnych w Cesarstwie. Wszakże, jak żałować przychodzi, środek ten nie miał żadanego skutku. Dochowawszy stale tę myśl, iż ukształcenie i zeń wypływające przeświadczenie o pożyteczności produkcyjnej pracy, powinno dopomóc do polepszenia bytu izraelitów, podobają Nam się zwrócić na tę sprawę szczególną uwagę i skutkiem tego poleciliśmy wam złożyć, pod bezpośredniem przewodnictwem waszém Komisją z Rabinów, ażeby obmyślić środki dla ustalenia między żydami potrzebnych do ich dobrego bytu wiadomości.

»Teraz, po ukończeniu prac poleconych

Komisji i po roztrząśnieniu ich w udzielnym Komitecie, Najlaskawiej Rozkazujemy.

1.) Niezależnie od użyzonego izraelitom artykułami 1305 i 1306 Tomu IX. Układu Praw pozwolenia pobierania nauk w ogólnych Chrześcijańskich uczebnych zakładach, ustanowić dla kształcenia młodzi żydowskiej, osobne szkoły dwóch rodzajów: początkowe, czyli pierwszorzędne, odpowiednie parafijalnym, i drugorzędne, w zakresie Szkół Powiatowych, przed innemi Realne, a dla przygotowania Nauczycieli żydowskiego zakonu i rabinów, szkoły rabińskie, ze zrównaniem ich we względzie przedmiotów ogólnych, z Gimnazjami.

2.) Dozor nad naukami i nad prowadzeniem się uczniów we wszystkich tych zakładach, tudzież sposób gospodarczego zarządu, uorganizować, stosując się do ogólnych, w poufaném wam Ministerstwie obowiązujących postanowień, ze zwróceniem względu, w potrzebnych z własnej waszój uwagi razach, na zakon i obyczaje żydów.

3.) Dla nauczania zakonu mianować do żydowskich uczebnych zakładów nauczycieli z żydów, a dla innych przedmiotów, tak z chrześcian, jak i z żydów, którzy na to uzyskali prawo porządkiem ustanowionym.

4.) Urzędnikom i nauczycielom z chrześcian, mianowanym do żydowskich uczebnych zakładów udzielić praw i prerogatyw, właściwych tymże zakładom szkół chrześciańskich.

5.) Starozakonnych, mianowanych na Inspektorów i Dozorców szkół rabińskich, na nauczycieli wszystkich od Rządu ustanawianych żydowskich uczebnych zakładów, tudzież zostających do poleceń szczególnych przy Ministrze Oświecenia i Kuratorach okręgów naukowych, w ciągu pełnienia przez nich obowiązków służby, wyłączyć od powinności rekrutkiej.

6.) Prerogatywy ogólnych zakładów wychowania, wymienione w §§. 288—291. Ustawy 8. Grudnia 1828 roku rozciągnąć również na wszystkie od Ministerstwa ustanawiane żydowskie szkoły.

7.) Dla tym większego zachęcenia Izraelitów do naukowego kształcenia się, na tych z ich liczby, którzy będą uczyli się w ustanowionych od Ministerstwa oświecenia szkołach żydowskich, rozciągnąć prerogatywy, zapewnione w Układzie Praw dla tych izraelitów, którzy pobierają nauki w ogólnych chrześciańskich zakładach wychowania.

8.) Izraelitom pobierającym nauki w zakładach Ministerstwa Oświecenia, a między niemi

i w teraz ustanawiających się szkołach żydowskich, w razie wzięcia ich za rekrutów, skrócony być ma czas służby jakoto: a) tym którzy ukończą z należytem postępem nauki w zakresie szkół Powiatowych, o lat 10 i b) tym którzy w sposób zaspokajający ukończą kurs Gimnazyalny, o lat 15. Nadto, uczniowie, którzy ukończą z odznaczeniem się Gimnazyalny kurs w zupełności przedmiotów i dowiodą, obok przykładowego sprawowania się, szczególnego postępu w Ruskim języku i literaturze, będą osobiście uwolnieni od rekrutczyzny.

9.) Wszelkie potrzebne na zaprowadzenie i utrzymanie żydowskich szkół wydatki załatwiać z osobnych źródeł, oddanych na ten przedmiot do rozporządzenia Ministerstwa Oświecenia; pozostałości zaś, jakie po ukończeniu każdego roku znaleźć się mogą, obracać na utworzenie kapitału szkolnego żydowskiego.

10.) Prywatne żydowskie uczebne zakłady i domowych nauczycieli poddać pod ogólne w tym względzie prawidła ze stosownemi do natury rzeczy zmianami.

»Przewodnicząc się tu wyłożonemi zasadami wy nie omieszkacie skreślić prawidła szczególne we względzie kształcenia izraelitów i na tym gruncie przystąpić do samego wykończenia; dla zebrania zaś dokładnych wiadomości o istnących żydowskich naukowych i uczebnych zakładach, oraz domowych Nauczycielach i dla wzięcia ich pod bliższe zawiadostwo powierzonego wam Ministerstwa, pozwalam wam otwierać w miejscach pobytu żydów, za porozumieniem się z kim należy, tymczasowe Gubernijalne i Powiatowe Komisye szkolne, złożone z chrześcian i izraelitów, i udzielać im od siebie stosowne instrukcje.

»Tuszmy że ten nowy dowód pieczołowitości Naszój o moralném polepszeniu bytu izraelitów, będzie też i dla nich samych pobudką, dopomagać z ich strony wszelkimi od nich zawisłemi środkami ku wypełnieniu zamiarów, dążących do prawdziwego ich dobra.«

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Grudnia.

Pod przewodnictwem Ministra Sprawiedliwości zajmowała się wczoraj rada stanu nieporozumieniem, które zaszło pomiędzy rządem a Arcybiskupem Paryskim i tyczy się zamierzonej zmiany w kapitule St. Denis. Korporacya ta założona w r. 1815. ku temu celowi, aby czuwać i modlić się nad grobami królewskimi, dostała się w r. 1830. nominalnie pod jurysdykcją Arcybiskupa Paryskiego, tak jednak, że tenże Arcypasterz nie ma wpływu na wybór członków kapituły

składających się po większej części z Biskupów i Arcybiskupów, którzy to członkowie zupełną swą zachowali niezawisłość. Owoż niedawno temu przyszło w tym względzie do rozprawy pomiędzy Arcybiskupem a rządem, która się na tem skończyła, że rząd postanowił kapitulę ową z pod władzy Arcybiskupiej całkiem wydobyc i zrobić ją kollegium królewskiem. Najstarszy członek sprawować ma urząd dziekana i wykonywać biskupią jurysdykcją nad kościołem St. Denis i zależnemi od niego kaplicami legii honorowej, a zatem tworzyć dyecezyą w dyecezyi. Proszono w tym względzie o bullę papieską, a ponieważ ta już nadeszła, zebrała się więc wczoraj rada stanu końcem postanowienia, kiedy takowa sprawdzona i w rejestr wciągniona być ma. Niektórzy członkowie byli tego zdania, że rada stanu do tego upoważnioną nie jest, bo kiedyć bullę tę później Izbowo do sprawdzenia przełożyć należy, łatwo się zdarzyć może, że takowe wprowadzenia jej nie dopuszczą, pomimo iżby ją rada stanu przyjęła. Wszakże znaczna większość przyznała ono prawo radzie stanu, a to wychodząc z zasady, że Izby poprzestalyby podobnie jak rada stanu, na prostej protestacyi przeciw nieprawnym rozrzeniom biskupów względem doczasowego zarządu dóbr kościelnych. Niektórzy członkowie byli tego zdania, że sama protestacya przy tak groźnym stanowisku, jakie duchowieństwo teraz zajęło, zapewneby wystarczającą nie była.

List z Oranu z dnia 29. p. m. udzielony Dz. Sporów potwierdza wiadomość, że Abdel-Kader wszystkie swoje regularne wojska rozpuścił i cofnął się ku środkowi państwa Marokkańskiego.

Im bliższą jest chwila otworenia Izby, tym mniej pokazuje się nadziei dla Pana Thiersa, iżby większość mógł zebrać. Tylko z pomocą lewej strony mógł się w r. 1840. od 1. Marca do 29. Października przy sterze utrzymać, a teraz widzi z boleścią, że i lewa, a przynajmniej znaczna jej część, od niego się odwraca, jak on to dawniej konserwatystom uczynił. Z małą garstką swych wiernych towarzyszy lewego środka, stojąc pomiędzy konserwatystami a opozycją, traci swoją potęgę. Znaczna frakcyja pod przewodnictwem Panów Tocqueville i Gustawa Beaumont, z którymi także Pan Lamartine łączyć się zdaje, zamierza utworzyć własną partyą, młodą stronę lewą, której główną dążnością jest wydobyć się z pod kierującego wpływu Pana Thiersa i nie dać się używać za narzędzie samolubnych i ambitnych jego zamiarów. To rozstrzelenie sił odbierze zapewne

opozycyi wszelką energią, a w miarę słabości swojej wzmocni opozycya stanowisko ministerstwa.

Sąd policyi poprawczój Xięcia Montmorency-Robecq oskarżonego, że pewną liczbę biustów Xięcia Bordeaux zrobić i rozprzedać kazał, nie wyrobiwszy sobie wprzód pozwolenia ministerjum spraw wewnętrznych, stósownie do prawa z d. 9. Września 1835. do przedaży wszystkich przedmiotów kunsztu potrzebnego, wczoraj na jednomiesięczne uwięzienie, 1000 frank. kary pieniężnej, skonfiskowanie znalezionych biustów i na koszt wszelkie skazał. Z papierów u księcia znalezionych pokazalo się, że pieniądze z przedaży tych popiersi uzbierane, w ilości 3656 fr. dla fundowanego przez legitymistów towarzystwa św. Ludwika przeznaczone były. Przeciwnie dnia 9. Grudnia Sąd przysięgłych uwalniający wydał wyrok. Chodziło tu o rozmaite przez ministerjum za buntownicze poczytywane artykuły wydawanego przez rzemieślników dziennika l'Atelier, w których między innemi powiedziano, że rewolucyjny robotnik flintę złożył rozumiejąc, że w pierw opinia publiczną oświecić wypada; gdyby zaś robotnikom w obwieszczaniu zażaleń przeszkodzić chciano, uciekną się znowu do swego znanego narzędzia.

List cotylko z Lugdunu nadeszły, donosi, że Księstwo Aumale dnia 9. ze zmierzchem tamże stanęli i w hotelu prefekturalnym wysiedli, gdzie dnia 10. przed południem najpierw przyjmowali Kardynała Arcybiskupa Bonalda na czele duchowieństwa, tudzież inne władze cywilne i wojskowe. Potem wręczył Książę w uroczysty sposób medale i krzyże honorowe rękodzielnikom, którym w skutek ostatniej wielkiej wystawy przemysłowej takowe przyznano. Młoda Księżna Aumale pozyskała sobie w Lugdunie serca wszystkich.

Wyszło teraz w Londynie dziełko porównywające liczbę urzędników we Francyi i Anglii płatnych przez rząd. Z tego pokazuje się, że w Anglii liczba urzędników płatnych przez rząd nie przechodzi 23,000, to jest piętnaście razy mniej jak we Francyi. Anglia oprócz tego ma 900,000 wyborców, a pomimo tego skarżą się na wpływ urzędników ministeryalnych na wybory. Jakiż więc może być wpływ ten we Francyi, gdzie jest tylko 200,000 wyborców a 812,000 ludzi, których istnienie zostaje w ręku prefektów i ministrów, nie licząc w to 104,400 odbierających pensję od rządu, i 13600 osób, pobierających większe lub mniejsze wsparcie. W taki więc sposób niezależność wybor-

cza jest tylko marzeniem. Od wypadków lipcowych liczba urzędników coraz się powiększała we Francji, a tem samem wydatek na nią. W roku 1844. sama administracja centralna w rozmaitych ministeryalnych wydziałach kosztowała rocznie o 1,100,000 frank. więcej jak w roku 1830. — Przy dochodach 460 milionów fr. wynoszących, Anglia wydaje na armię i marynarkę 386 milion. fr. na rok, a 114 na resztę administracji. Francja na 932 miliony dochodów wydaje na samą administrację 450 mil. fr., to jest cztery razy więcej jak Anglia. W skutek tego, mówi autor, w administracji francuzkiej wynika bardzo pracowite próżniactwo. Przeglądają urzędnicy, posyłają masę cyrkularzy, żądają objaśnień o stanie spraw, tablic, dokumentów i t. p. Odpowiedzi tysiącami przybywają tak, że archiwa Królestwa nie mogą wystarczyć, a to wszystko do niczego nie prowadzi.»

### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Grudnia.

Korrespondent Evening-Sunu donosi nam z Dublinu dn. 3. Grudnia, że na jednym Meetingu przeciw prawu dobroczynnych ofiar katolickich, który się tamże odbył, O'Connell nader wymownie nazwał to prawo niegodnym zamiarem zasiania ziarna niezgody między duchowieństwem a świeckimi w Irlandyi. Zazdrość rządu angielskiego na wpływ równie naturalny jako też zasłużony duchowieństwa irlandzkiego w parafiach swoich, wywołała ten zamiar. Trzeba zatem to prawo uważać za hańbę i krzywdę wyrządzoną duchowieństwu irlandzkiemu, za bezczelne mieszanie się dostósunków li duchownych, które można porównać z siekierą przyłożoną do korzenia prawdziwej wiary. Jest torzeczą znaną, że rząd angielski stara się wszelkimi sposobami, aby duchowieństwo katolickie w Irlandyi osłabić, przeznaczenie jego potęgi, wpływu i miłości u ludzi. Ale lud katolicki w Irlandyi jest dalekim od tego, aby miał przekładać poddaństwo pod jarzmem obcych despotów, nad zehańbienie kochanego powszechnie duchowieństwa swego. Trzeba więc z tego powodu stać przeciw rządowi ruch dobrze przemyślany, dobrze urządzony i ile to można uczynić zgodnie z prawami. Lud powinien, w każdej parafii, w każdej gminie, w każdym okręgu Irlandyi odbywać Meetingi, aby oświadczyć, że znieważająca i obrażająca istota prawa tego upoważnia lud dostatecznie do opierania się wszelkimi sposobami na drodze konstytucyjnej jego zastosowaniu, jeźliby rząd skutecznie je

zamierzał. Chciał on prócz tego na przyszłym Meetingu przedstawić postanowienie, któreby wzywało przewielebnego Dr. Murray, aby w tym razie odmówił całkiem rządowi angielskiemu swojego wsparcia i nie przyjmował wcale godności rządowego komissarza, gdyby mu ją rząd miał ofiarować.

Z dnia 9. Grudnia.

Jest to zwyczajny i niezupełnie bezzasadny zarzut czyniony Sir Robertowi Peel przez pewną frakcją własnej jego partii, że ideom czasowym dostatecznego wpływu nie dozwala, i wielkich sił społeczeństwa i rządu tak tylko używać umie, jak gdyby ich interessa jedyne były prawem mądrej polityki. Jest to główny charakter jego sposobu myślenia i rządzenia. Mówimy tu o odżywieniu sił, tudzież katolickiego usposobienia i obrządku w kościele anglikańskim. Ani rząd, ani Królowa, ani Parowie, nie mają tyle władzy, co kościół w Anglii. Ruch, który duchowieństwo do uznania swjej potęgi i swych powinności doprowadził, jest przeto nader wielkiej wagi; a przecież rząd nietylko się do żadnej z tych partii nie przychylił, ale nadto objawił nieznaną nową pierwiastku w społeczeństwie; i tym sposobem wzniecił nieufność i podejrzenie ze strony kościoła. — Tymczasem niektóre okoliczności przyspieszą zdecydowanie się charakteru wielkich nowych stronnictw kościelnych. Rozstrzygnięcie pewnych pomniejszych punktów pociągnie za sobą przyjęcie pewnego sztandaru ze strony jednej lub drugiej partii. Stąd tyle wagi przypisują noszeniu czarno-jedwabnej sukni i białej płóciennj komży podczas kazania, stąd kwestya, czy komunialny stół kamiennym ołtarzem czy też drewnianym stołem być ma lub może. Biskup Exeterski nakazał wszystkim duchownym swjej diecezji kazać zawsze w białej komży. Cóż, jeźli się niektórzy temu oprą? Musi stąd przyjść do rozterek. Ranne nabożeństwo w Anglii składa się z prawie zupełnego tłómaczenia Modlitw porannych kościoła rzymskiego, tudzież z komunikowania zbliżającego się do ofiary mszy. O to powstaje spór. Rozstrzygnięcie tegoż zależy od pytania, czy Sakrament Komunii w kościele anglikańskim wieczną jest ofiarą czy nie? Pewno nie. Jest to tylko obrządek pamiątki jednej ofiary Chrystusa, nie więcej. Skutek teraz pokaże, jak wysoki stopień potęgi i jedności biskupi w takich stosunkach rozwiją.

G a l i c y a.

Z Lwo wa, dnia 12. Grudnia.

Dnia 2. b. m. umarł książę Eustachy San-

guszek w Sławucie, dziedzicznych dobrach swoich na Wołyniu. Urodzony w Radzynie dnia 26. Października r. 1768, przeżył on w młodości swojej jedną z najważniejszych epok dziejów nowożytnych, należąc czynnie do wszystkich czasu owego zdarzeń. Drugą i dłuższą połowę życia przepędził w domowej zaciszy, słynny gościnnością niedzisiejszą, uprzejmością dla wszystkich, hojnością i dobrocią dla podwładnych i dla włościan, którzy w nim prawdziwego ojca zawsze błogosławili.

Z dnia 14. Grudnia.

Nasz ziomek, słynny wiolonczelista Samuel Kosowski, w przejeździe swoim z Warszawy (gdzie się kilkakrotnie dał słyszeć) do Kijowa, zamyśla u nas z koncertem wystąpić.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dn. 27. Listopada.

Stanowisko ministerstwa Riza baszy, staje się z każdą chwilą coraz trudniejszym, mimo częściowego odrodzenia się, które nie dawno zaczęło się chociaż nie ku myśli reprezentantów europejskich. System zgrabnych podstępów, ukrywanie połowicznych lub niedostatecznych, lub też często zupełnie przeciwnych środków, pod zasłoną jedwabnych słówek nie może przecież trwać długo. Przyszło nie dawno temu już do nader dotkliwych oświadczeń ze strony Sir Stratford Canninga. Powodem do tego było barbarzyńskie obchodzenie się Abdüllaha osławionego baszy Trebizondy. Sir Stratford Canning żądał głośnie i jawnie satysfakcyi, ponawiając przy tém jeszcze niektóre dawniejsze żądania, oświadczając, iż mu potrzeba krótkiej i ostatecznej odpowiedzi na to, kiedy i jak wysoka porta zamyśla żądania te zaspokoić. Są to najpierw stare zaległości kupców angielskich u rodziny Karamanli, która dawniej w Tripolis rządziła, a której długi porta przejęła; dalej inne pretensye kupców angielskich, osobliwie do domu Barbar, po którego bankrótwie porta pozostały majątek zabrała bez najmniejszego względu na innych wierzycieli; nareszcie wynagrodzenie 2000 funt. szter. dla pana Walkera (Yaver baszy), który wyjechał już tu zład przed siedmiu miesiącami niedostawszy dotychczas ani grosza. Na tej długiej umowie z Wielkim Wezyrem, która się odbyła w przeszły Czwartek, oświadczył Sir Stratford Canning także swoje nieukontentowanie z całego biegu administracyjnego i zwrócił uwagę na to, iż trzeba owe ludzkie zasady, któremi się na zewnątrz paraduje, wykonywać także w istocie przez urzędników po prowincyach, aby nie

ponawiały się wiecznie te same skargi wszystkich nieomal zastępców zagranicznych mocarstw. Sir Stratford Canning wyjechał potem w okolice Dardanellów, zapewne dla tego, aby porcie dać czas do rozważnego namysłu względem żądanej odpowiedzi; w tych dniach zatem znów wrócił do Konstantynopola. To tak energiczne wystąpienia Sir Stratforda wynikło zład po części, jak sądzą, iż nie dawno otrzymał depezę od lorda Aberdeen pochwalającą zupełnie jego politykę i postępowanie względem porty.

Podług wiadomości z Erzerum, misjonarz Wolff przybył już do Teheranu, lecz na ciele i umyśle mocno skolatany tak dla trudów poniesionych, jako też więcej jeszcze dla obawy o własne bezpieczeństwo. Negocyacye pana Sartiges przy dworze teherańskim miały być zupełnie zerwane, lecz wezwane pośrednictwo posła rosyjskiego, naprawiło je nieco, chociaż trochę powierzchownie. Dla uratowania przynajmniej pozorów dokazał pan Medem tego, iż rząd dozwolił wprowadzić Łazarystom powrotu do Persyi, lecz pod tym warunkiem, iż wyrzeką się raz na zawsze wszelkiego nawracania; warunek ten znosi zupełnie cel zakonu i odejmuje wszelkie znaczenie nadanemu pozwoleniu. — Turecko-perskie negocyacye w Erzerum nie postępują wcale; sądzą, że się to wszystko długo jeszcze pociągnie. — Exbeilgdszi Szeffket-Bey, tenże sam, który przez niedbalstwo swoje stał się przyczyną ścięcia jednego renegata w Azji mniejszej, pod pozorem, że zapóźno ogłosił ferman znoszący karę śmierci za odstąpienie od Islamizmu, a który w skutek tego miejsce swoje stracił, odzyskał je napowrót w tych dniach. Dowodzi nam to, że owo udawane spóźnienie było jedną z wielu bajek, jakimi porta od czasu do czasu częstuje dyplomatów europejskich.

### Rozmaite wiadomości.

»Dziennik Urzędowy« Król. Rejencyi w Poznaniu z dn. 17. Grudnia obejmuje między innymi obwieszczenia tyczące zniżenia opłaty za doręczanie listów po wsiach; — obostrzenia środków przedsięwziętych ku odwróceniu zarazy morowej na bydło i t. p.

(Nadestano.)

Znane są u nas powszechnie przekupstwa i frymarki, jakie się robią po targach zbożowych z zepsuciem i szkodą naszych biednych rolników. Jakim sposobem temu zapobiedz? Jest

pytanie ważneszczególniej tam, gdzie tego rodzaju nadużycia do najwyższego stopnia dochodzą.

Po naszych targach, tak jak dziś są, odbywających się po szynkowniach lub też po rozległych często dla błota lub natloku fur niedostępnych miejscach trudno jest zaprowadzić porządek i dozór policyjny; zatem nie dziw, że są zostawione dowolnemu frymarcheniu tak nazwanych faktorów; że rolnicy, mając trudność spółkowania z sobą, nigdy nie wiedzą o zmianie, jaka zachodzi w cenie ich produktów, nie dziw, że niechrześcijańscy łapigrosze narzucają się każdemu, że lud do pijaństwa nakłaniają, aby go tam łatwiej oszukiwać mogli; nie dziw, że się robią pośrednikami między kupującymi i sprzedającymi i jak z jednych tak z drugich swoje ciągną korzyści, że lud w ciągłym ubóstwie i zepsuciu utrzymują.

Inna i niemniej ważna niedogodność jest ta jeszcze, że rządowi przy takim targowem frymarcheniu trudno jest wiedzieć o rzeczywistej cenie zboża i następnie trudno jest wydawać rozporządzenie policyjne dotyczące ceny chleba, od czego jednakże po większych miastach zależy byt najliczniejszej klasy ludu, klasy roboczej.

Najskuteczniejszym środkiem do zapobieżenia temu złemu i tym niedogodnościom byłoby zaprowadzenie wystaw targowych na wzór tego co po innych krajach widzimy: rodzaj obszernych podworków otoczonych szopami czyli raczej wystawami z małą do tego izdebką dla pisarza lub dozórcey.

Otoż jak np. w Francyi w tak nazwanych halles, tak i u nas w stósownie do tego urządzonych wystawach mogłyby się odbywać targi zbożowe. W nich zebrani rolnicy mając przed sobą wystawione na sprzedaż produkty stawaliby w bezpośredniej styczności z kupującymi, widząc obrot sprzedaży i kupna, wiedzieliby jak się z nimi trzymać mają; nie potrzebowałiby jedni drugich szukać po rozległych targowiskach ani też być wystawieni od rana do wieczora na zmiany powietrza; bowiem tak urządzone targi nie trwają dłużej dwóch godzin. Zresztą dla rolników ta byłaby dogodność, iż niesprzedane zboże mogłyby zostawiać na składzie do przyszłego targu.

Przy takim urządzeniu kontrolę targową mógłby łatwo utrzymywać członek rady miejskiej z przybranym sobie komissarzem policyi; obadwaj wspólnie z różnych cen, po jakich zboże sprzedaném zostanie, ustanowiliby cenę średnio-proporcjonalną, któraby potem służyła do podwyższenia lub poniżenia ceny chleba.

Takie wystawy targowe mogłyby być własnością miast lub rządu, mogłyby być wydzierżawione więćej dającemu chrześcianinowi, któryby miał prawo pobierać targowe od sprzedanego zboża.

Przy tak urządzonych targach, przy łatwości w zbieraniu się, jaką z sobą będą mieli sprzedający, kupujący; przy kontroli policyjnej, jaka łatwo zaprowadzoną być może; przy obznajmianiu publiczném cen targowych — znikną dotychczasowe nadużycia i rolnicy będą mogli bezpiecznie, korzystnie i wygodnie sprzedawać swoje produkta.

Miejmy nadzieję, że rząd tutejszy troskliwy o dobro klasy rolniczej zechce zwrócić swą uwagę na ten ważny przedmiot i stósowne ku temu porobi rozporządzenia.

*Do Pana Tadeusza i Pana r.r.r. w Gaz. Pozn. Nr. 278. i Nr. 281.*

Wojny dla ludów zgubne, niezonym nieszkodzą,  
Gdy szanując osoby, na ich pisma godzą.  
Gdy namiętność na oślep koleczugą nieciska,  
A oręż przekonania w dzielnej dłoni błyska.  
Gdy walczący strzeże się pismaków rozpusty,  
Niemioła gminnych obelg, nieczystemi usty.  
Komuż bardziej jak wieszczom szlachetność przystoi?  
Próżno wandalizm w szatę postępu się stroi!  
Twardość uczuć, drażliwość, mściwość go wyjada,  
Niemasz postępu, gdzie są grube obyczaje.  
Są ludzie, których niskie nie sięgną potwarze,  
A kto karmi obelgą, siebie zawsze maże.

Sprostowanie. — W numerze wczorajszym (299.) Gazety naszej na str. 2934. zamiast: «krzykaczam» czytaj «krzykaczami» — a na str. 2395. zamiast «najśmiałsze» «najśmielsze» — a zamiast «występuje» «występuje».

#### OBWIESZCZENIE.

Gottfried Köhler piekarz w Trzcielu, wyrokiem z dn. 23. Października 1844. r., uznany został za marnotrawcę; co niniejszém do publicznej podaje się wiadomości, aby temuż nadal żaden kredyt nie był dany.

Poznań, dnia 16. Listopada 1844.  
Król. Sąd Nadziemiański. Wydziału I.

#### OBWIESZCZENIE.

Na szlacheckiej w powiecie Gnieźnieńskim położonej wsi Karsewie Części II. zapisano w skutek zameldowania Antoniego Karsewskiego dawniejszego właściciela w protokóle z dnia 20. Marca 1796. r. na mocy rozrządzenia z dn. 3. Marca 1800. r. w Rubryce III. pod liczbą 1. summę 116 Talarów 16 dgr. czyli 700. Złotych polskich z prowizjami po 5. od sta, dla zamężnej z Salkowskich Śmielowskiej z pobytu nie-

wiadomój lub successorów jej, na którą sumę jednakowoż żaden nie został wygotowany dokument.

Gdy jednakże późniejsza właścicielka Urszula z Kierskich owdowiała Dembińska teraz twierdzi, że zapłata summy 116 Tal. 16 dgr. czyli 700 Złotych polskich już nastąpiła, jednakowoż to twierdzenie podeprzeć nie potrafi przez okazanie wiarogodnego kwitu ostatniego niezaprzeczonego właściciela summy tej, więc wzywając się zamężna z Salkowskich Smielowska, successorowie jej, lub ci, którzyby w prawa jej wstąpili, ażeby się w terminie na

dzień 26. Lutego r. 1845.

zrana o godzinie 11tej wyznaczonym, przed delegowanym Ur. Haack Assessorem Sądu Głównego w Izbie naszej instrukcyjnej zgłosili i pretensye swe do summy rzeczonej udowodnili, w razie bowiem przeciwnym z takowemi zostaną wykluczeni, summa wspomniona za zapłaconą uważaną zostanie, i wymazanie jej nastąpi z księgi hipotecznej

Bydgoszcz, dnia 1. Listopada 1844. r.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wydz.I.

#### OBWIESZCZENIE.

Ciesła tutejszy Leyser zamierza na gruncie do siebie należącym jeden wiatrak do melenia mąki i szrotowania zboża z jednym gankiem wraz stępą do kaszy o czterech tłukach z dwiema dziurami na spodzie założyć, dopraszając się na ten przedmiot udzielenia mu konsensu policyjnego.

Na mocy rozporządzenia a mianowicie prawa powszechna krajowego Cz. II. Tit. XV. §. 229. i innych, jako też obwieszczenia w dzienniku z roku 1837. na stronie 274. objętego, wzywa się niniejszem każdego, któryby mniemał mieć prawo do uczynienia opozycji przeciw temu założeniu, aby takowe w przeciągu 8. tygodni podpisaniem Urzędowi Radzco Ziemiańskiemu podał.

Ile po upłynieniu pomienionego czasu za żaden wniosek uważano niebędzie, i owszem żądane zezwolenie do wystawienia tegoż wiatraka udzielonem zostanie.

w Czarnkowie, dnia 3. Grudnia 1844.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

Donosimy Szanownym członkom kasyna polskiego, iż dane będą wieczory z tańcami na sali kasynowej w dniach 26. Grudnia r. b., 1., 12. i 26. Stycznia 1845. Bale na wielkiej sali Bazaru w dniach 5. i 19. Stycznia i 4. Lutego 1845. Dnia 2. Lutego 1845. dany będzie bal maskowy na cele dobroczynne za opłatą biletów po 1 Talarze od osoby. Wydawaniem i przydeżają biletów trudnić się będzie członek Dyrekcji Wilden, przy ulicy Jezuickiej pod Nrem. 4. mieszkający. Dyrekcya.

Uwiedomiamy się Szanownych członków Towarzystwa agronomicznego Gnieźnieńskiego, że walne zebranie tegoż Towarzystwa odbędzie się dla ważnych bardzo przyczyn dnia 27. Grudnia o godzinie 7. wieczorem pod Nr. 3. w Bazarze.

W zastępstwie Prezesa:

Wiceprezes Józef Krzyżanowski.

Zęby bardzo piękne z Angielskiej i Paryskiej emalii, masę do wypełniania i utrzymywania zębów, latwergę Paryską, jako też proszek balsamiczny do czyszczenia i dobrego utrzymywania zębów poleca

Król. appr. dentysta Wolff w Poznaniu, na Wilhelmowskiej ulicy Nr. 8.

\* \* \*

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia poleca się handel strojów i płodów kunsztu W. Kalkowskiego przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 23. dohorem najnowszych strojów damskich, składających się z jedwabnych kapeluszy i kapot, balowych ubrań na głowę, czepków ozdobnych i rannych, podczepków, stroików na głowę, barb, kwiatów balowych i innych, rękawiczek, piękniemi i taniemi robotami galanteryjnymi i attrapami, drobnostkami (figurkami) z porcelany i szkła, dalej: obrazami olejnymi, litochromiami, litografiami, aparatami do olejnych, miniaturowych i guaszowych malowań, akwarellą zwaną: Aquarell-Honigfarben, angielskimi, francuzkimi i szczeroniemieckimi tuszami, pudełkami ozdobnie muszelkami wykładanymi, farbami pastelowymi, kredami, sexternami do szkicowania, pięknej roboty przyborami i stućcami rysowniczymi, trójkąkami, liniami, sztelugami, palettami, farbami suchymi i w pęcherzynach, pędzlami, papierem do rysowania i t. d. w najumiarkowańszych cenach.

Piękny mahoniowy fortepian o 7. oktawach i najnowszej budowy mam do sprzedaży w poleceniu.

Türk, przy Wronieckiej ulicy Nr. 7.

**Prawdziwego** Warszawskiego i Krakowskiego brunatnego i białego miodu do picia w wybornym gatunku poleca  $\frac{5}{8}$  butelki po  $7\frac{1}{2}$  sgr.

Hartwig Kantorowicz.

Poznań, Wroniecka ulica Nr. 4.

Najprzedniejszy miód do picia w każdej upodobanej ilości poleca

J. B. Kantorowicz

w Poznaniu, przy moście Tómskim.

Wyprzedaż godna uwagi w starym rynku Nr. 80. na pierwszym piętrze.

Ponieważ wielka wyprzedaż zamiejscowego handlu tylko jeszcze do wtorku dnia 23. m. b. trwać będzie, przeto, eby resztę towarów jak najprędzej wyprzedać, donosi się niniejszem najniższej Szanownej Publiczności: iż od tej chwili dubeltowej szerokości lamas z czystej cienkiej welny po  $2\frac{1}{2}$  sgr., Orleans po 7 sgr., kamloty po  $3\frac{1}{2}$  sgr., gingas kiprowany po 3 sgr., chustki muslinowe po 5 sgr., bindy atlasowe po  $7\frac{1}{2}$  sgr., chustki katunowe po  $2\frac{1}{2}$  sgr., perkaliki na suknie po  $1\frac{1}{2}$  sgr. przedawane będą.

Wszystkie inne artykuły znacznie niższe w cenie zostały; szczególnie materje na westki wszelkiego rodzaju nad podziw tanio są sprzedawane.

Stary Rynek Nr. 80. na pierwszym piętrze.

Najlepsze Mallagskie cytryny (**tuzin po 8 sgr.**), najlepsze Mallagskie apelecynty (**tuzin po 12 sgr.**), świeże Muszkat. rodzenki w gronach, świeże najprzedniejsze migdały *à la princesse*, najlepsze Westfalskie szynki, tudzież Brunświcki salceson, niemniej z ozorów i szynek, Hamb. galarety i świeże Wiedeńskie kiszki odebrał i poleca po nader umiarkowanych cenach

**B. L. Præger,**

przy Wodnej ulicy w domu szkoły imienia Ludwika pod **Nr. 30.**

**Najlepszy tłusty Limb. sér śmietankowy, około 2 funt. ważący, poleca w sztukach po 5 sgr.**

**B. L. Præger.**

Moje chemiczno-elastyczne paski rzemieńne i aparaty przyzmatycznomagnetyczne do ostrzenia są do nabycia w cenach fabrycznych u bandażysty J. Goldberg w Poznaniu przy Wodnej ulicy pod liczbą 4.

J. P. Goldschmidt z Berlina.

Prawdziwą wodę kolońską otrzymał i poleca w stałych cenach fabrycznych

Caspari, fryzer,

przy Wrocławskiej ulicy pod liczbą 31

## DONIESIENIE.

Niniejszém polecam:

bardzo przedniego białego i brunatnego ekstraktu pończowego kwartę włącznie szkła po 20 sgr.,

bardzo przedni biały i brunatny rum Jamaicki,

Arak de Goa, konjak, essencję biszofową, włoskie Maraskino, różne przednie Francuzkie i Hollenderskie likiery, Szwajcarski extrait d'Absinthe, jako też wybornych tegorocznych likierów porzeczkowych i malinowych kwartę po 10 sgr.

Poznań dnia 20. Grudn. 1844.

**C. F. Janicke,**

na Szerokiej ulicy pod Nrem. 17. przy moście Chwaliszewskim.

Prawdziwą Hamburgską wołowinę, Brunświcki salceson, świeże wędzone Pomorskie półgęski, duże tłuste lososie, świeże Muszkat. rodzenki w gronach i najprzedniejsze migdały w lupinach, piękne nieprzemarłe Hiszpańskie winogrona, duże Włoskie marony, świeże orzechy Lambertowe i piękne duże śliwki katarzynki poleca na nadchodzące święta Bożego-Narodzenia

Jan Ig. Meyer,

Nr. 70. Nowej i Sierót ulicy narożnik.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 22. Grudnia 1844. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 13. do 19. Grudnia r. b.					
	przed południem.	po południu.	urodz. chłopcy	śmierć dzieci	wcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięto par
W kościele katedralnym . . . . . Dnia 25. i 26. Grudnia . . . . .	X. Pn. Pluszczewski. - Kan. Jabezyński.	- -	-	1	-	2	-	-
W kośc. farn. S. Maryi Magd. . . . . Dnia 25. Grudnia . . . . . Dnia 26. " . . . . .	- Man. Fabisz. - Wik. Piątkowski. - Dziek. Zeyland.	- -	3	1	4	2	-	-
W kościele S. Wojciecha . . . . . W kościele S. Marcina . . . . . Dnia 25. i 26. Grudnia . . . . .	- Man. Prokop. - Dziek. Kamiński. Tenże.	- -	2	2	1	1	-	-
Franciszcz. (gmina niem.-katol.) . . . . . Dnia 25. Grudnia . . . . . Dnia 26. " . . . . .	- Pr. Grandke. - Radz. reg. Bogedain - Reg. Pohl.	X. Pr. Grandke. Tenże. Tenże.	-	-	-	-	-	-
W kościele dawn. XX. Domin. . . . . W kośc. Sióstr miłosierdzia . . . . . Dnia 25. Grudnia . . . . . Dnia 26. " . . . . .	Kleryk Warmiński. Kleryk Schubert. Kleryk Offierzyński. Superintend. Fischer.	- -	-	-	-	-	-	-
W kośc. ewangel. S. Krzyża . . . . . Dnia 25. Grudnia . . . . . Dnia 26. " . . . . .	Pastor Friedrich. R. Kons. Dr. Siedler. Tenże.	Pastor Friedrich. Tenże. Superintend. Fischer.	3	1	5	2	2	-
W kośc. ewangel. S. Piotra . . . . . Dnia 25. i 26. Grudnia . . . . .	Kazn. garn. Simon. Tenże.	- -	2	-	-	1	-	-
W kościele garnizonowym . . . . . Dnia 21. Grudnia . . . . . Dnia 25. Grudnia . . . . . Dnia 26. " . . . . .	Kazn. dyw. Niese. Nad-Kazn. w. Cranz.	- -	1	1	1	2	1	-
Ogółem . . . . .			15	8	13	14	3	-